

# Baba-jaga z Brukseli

19 maja 2007

1 maja minęły trzy lata, jak Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Oto, jak nacjonaści straszili przed tym Polaków.

1. W ramach proeuropejskiej propagandy ze szczególnym upodobaniem rozpowszechniana jest informacja, jakoby po ewentualnym wejściu Polski do Unii Europejskiej miała nastąpić poprawa na rynku pracy, spowodowana możliwością zatrudnienia w krajach UE oraz przyrostem liczby miejsc pracy w kraju. (...) Tymczasem jest to zwykłe obiecywanie gruszek na wierzbie. (...) Po akcesji będą oddziaływać na rynek pracy w Polsce dwie negatywne tendencje: z jednej strony przez kilka lat po ewentualnym wejściu do UE Polacy nie mogą liczyć na legalne zatrudnienie w krajach Piętnastki, z drugiej zaś nasz rynek pracy może zasilić najazd przybyszów ze Wschodu (Małgorzata Goss, „Nasz Dziennik” z 4 marca 2004 r.).

2. Do wejścia na wieś szykują się obecnie przedstawiciele wielkoprzemysłowej produkcji rolnej, superfermy hodowlano-przetwórcze, które w konsekwencji wyeliminują drobnych rolników, najpierw tych korzystających dziś z kredytów na produkcję. Te wielkie przedsiębiorstwa, świetnie przygotowane do przyjmowania unijnych dopłat, korzystają z tanich linii kredytowych. Są to sumy rzędu 140–150 milionów złotych. Za takie pieniądze można wykupić ziemię, pobrać olbrzymie gospodarstwa i produkować masowo żywność. W ten sposób wyeliminuje się drobnych rolników (Wojciech Reszczyński, „Racja Polska” z 9 marca 2003 r.).

3. Dwa do trzech milionów rolników (z rodzinami łącznie około ośmiu do dziesięciu milionów ludzi) ma zostać zmuszonych do rezygnacji ze swoich gospodarstw i pójdzie na bezrobocie (Carl Beddermann, „Nasz Dziennik” z 12 stycznia 2003 r.).

4. Nieprawdą jest, jak twierdzą zwolennicy Unii, że po akcesji napłynę do Polski fala inwestycji zagranicznych, tworząc nowe miejsca pracy (Małgorzata Goss, „Nasz Dziennik” z 4 marca 2003 r.).

5. Zateizowana Unia przeforsuje w Polsce swoją koncepcję „szacunku” do życia z zabijaniem dzieci nienarodzonych, eutanazją i „małżeństwami” homoseksualistów (Małgorzata Kamyk, „Nasza Witryna” z 24 grudnia 2002 r.).

6. Przyznane Polsce możliwe limity produkcyjne (zbóż, rzepaku, strączkowych oraz mleka i cukru), które krępują nasze możliwości produkcyjne, co w efekcie obniży rolnikom dochody, a Polsce odbierze samowystarczalność żywieniową i uzależni ją od importu żywności z krajów obecnej Piętnastki (Mieczysław Ryba, „Nasz Dziennik” z 31 grudnia 2002 r.).

7. Po naszym wejściu do Unii stalibyśmy się wszak zaledwie jej regionem, a wtedy nietrudno przewidzieć, kto i w jakiej części Polski będzie najchętniej skupował ziemię i „żądał zwrotu” posiadanych przed wojną nieruchomości. W takich wypadkach wyższość nad naszym prawem będzie miało prawo unijne (Mieczysław Ryba, „Nasz Dziennik” z 31 grudnia 2002 r.).

8. Niefrasobliwi propagandyści, mówią nam, że UE daje nam pełną wolność w sprawach nie tylko gospodarczych i politycznych, lecz także duchowych, moralnych i kulturowych. Ale ciągle przeczą temu fakty (ks. prof. Czesław Bartnik, „Nasz Dziennik” z 29 marca 2003 r.).

Bezrobocie spada. W maju 2004 r. stopa bezrobocia wynosiła 19,6 proc., a bez pracy pozostawało 3,09 miliona obywateli. W marcu 2007 r. jest to już odpowiednio ponad 2,2 miliona ludzi i 14,4 proc. Zdaniem specjalistów realne bezrobocie kształtuje się na poziomie ok. 10 proc. Ludzie masowo wyjeżdżają do krajów Unii. Szacuje się, że za granicą pracuje już nawet 2 miliony obywateli. W kraju brakuje murarzy, brukarzy, zbrojarzy, spawaczy, tynkarzy, dekarzy, a także wysoko

wykwalfikowanych specjalistów, których planuje się ściągnąć z Ukrainy, Rosji, a nawet Chin. Pracodawcy, aby utrzymać zatrudnienie, podnoszą płace.

– Mamy w tym roku spore problemy z zatrudnieniem pracowników do prostych prac. By ich znaleźć, musieliśmy podnieść płace o 10–15 proc. – mówi Marcin Burkietowicz z firmy produkującej wiązary dachowe w Odolanowie (Wielkopolska).

W Instytucie Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie brakowało aż 50 pielęgniarek.

– Podnieśliśmy pensje do 1,7–1,9 tys. zł brutto. Wkrótce 1,9 tys. zł będzie minimalną płacą pielęgniarki – wyjaśnia Maryla Serafinowicz, przełożona pielęgniarek.

Polska przeżywa boom zagranicznych inwestycji.

– Obserwujemy w Polsce bardzo duży wzrost dynamiki inwestycji zagranicznych. Międzyresortowy Zespół ds. Inwestycji Zagranicznych ma mnóstwo pracy. Negocjujemy w sprawie 30 dużych przedsięwzięć inwestycyjnych: 8 z nich to projekty z sektora elektronicznego, 13 projektów z sektora BPO (nowoczesne centra usług), 7 projektów motoryzacyjnych i 2 lotnicze – powiedział wiceminister gospodarki Andrzej Kaczmarek podczas konferencji „Praktyczne zagadnienia dotyczące inwestycji w Polsce” (23 stycznia 2007 r.).

W miastach całej Polski fabryki budują największe światowe koncerny, m.in.: Sharp, Dell, Shell, Brembo, Electrolux, Indesit, LG, Gillette, Bridgestone, Toshiba, Sikorsky Aircraft, Cadbury Schweppes, Funai.

Wbrew złowieszczym przepowiedniom Unia nie przeforsowała aborcji i eutanazji, bo nie ma takich możliwości, a rządząca Polską prawica podjęła nieudolną próbę wpisania do konstytucji ochrony życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, aby jeszcze bardziej zaostrzyć przepisy karne. Polska i tak ma, wyjąwszy Malte, najbardziej antykobiecą ustawę aborcyjną w

Europie.

Tradycyjne wychowanie rozkwita. Szkoła wyznaje jedyną słuszną narodowopatriotyczną linię; od przyszłego roku szkolnego ocena z religii będzie wliczana do średniej.

Dziedzictwo kulturowe, dzięki wsparciu funduszy unijnych, przetrwa długie lata.

– Doświadczenia z pierwszych lat uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej pokazały, że kultura jest jednym z najlepiej przygotowanych sektorów do wykorzystania środków unijnych – oświadczył minister Kazimierz Michał Ujazdowski.

W latach 2007–2013 na rozwój kultury (m.in. prace konserwatorskie, dofinansowanie zabytków, w tym głównie kościołów) otrzymamy ze środków Unii ponad 1,1 mld euro!

Wielkie fermy nie wyparły małych gospodarstw rodzinnych, nie przybyło 8 milionów bezrobotnych na wsi, a Polska nie jest uzależniona od importu żywności z innych państw Unii. Wręcz przeciwnie. Według danych Ministerstwa Rolnictwa to polska żywność zalewa Unię! Już w 2005 r. prawie 75 proc. eksportu rolnospożywczego realizowane było w ramach Unii. Jedna trzecia polskiego eksportu do Unii trafia do Niemiec! Prawie połowa eksportowanych z Polski przetworów owocowych kierowana była na ten rynek oraz 50 proc. przetworów rybnych i mięsa drobiowego. Rynek niemiecki stał się także dominującym odbiorcą olejów roślinnych. Około 20–30 proc. polskiego eksportu mleka w proszku, wyrobów cukierniczych, przetworów z warzyw, jak również świeżych owoców i warzyw trafiło do Niemiec. Dodatni bilans obrotów z Niemcami wyniósł w 2005 r. 906 mln euro i zwiększył się o ponad 211 mln euro (o 30 proc.) w porównaniu do 2004 r.

Nie sprawdziły się katastroficzne przepowiednie nacjonalistów. Dzięki obecności w Unii Polska notuje wysoki wzrost gospodarczy, obficie korzysta z funduszy unijnych, a rządząca antyeuropejska prawica może przypisać sobie wszystkie te

zasługi.

Autor : Andrzej Sikorski

Źródło: [Tygodnik "NIE" nr 17-18/2007](#)